

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś czwartek: Gabryela.
Jutro piątek: Zwiastowanie NMP.
Pojutrze sobota: Teodozysza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 45 zachód 6 0.
Jutro „ „ 5 43 „ 6 2.
Pojutrze księż. wsch. 5 48 „ 9 13.

Kto jeszcze

„Gazety Olsztyńskiej“ na nowy kwartał nie zapisał, niech to **przed 28-mym marcem** na poczcie lub u listowego uczyni.

W przyszłym kwartale, gdzie odbyć się mają **wybory**, bardziej niż kiedykolwiek potrzebną jest rzeczą mieć Gazetę w domu.

Dla zapisujących na poczcie Gazetę, dołączamy dziś kwity, które wypełnić należy i oddać z pieniędzmi sam na poczcie, lub przez listowego. Kto już Gazetę zapisał, lub takiego kwitu nie potrzebuje, niech go wręczy sąsiadowi lub znajomemu, zachęci go do zapisania Gazety, lub przy zapisaniu niech mu będzie pomocnym.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień, co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach tylko 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską.“

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzeczyła, jak wiadomo, niedawno temu wiadomości o zaburzeniach w niemieckiej wschodniej Afryce. Tymczasem pokazuje się, że jednak coś jest w tem prawdy. Do berlińskiej „Voss. Ztg.“ donoszą bowiem z Afryki, że wiadomość, iż szczerp Wahehe podniósł bunt i niemiecką ekspedycją wyrąbał, niestety częściowo się potwierdza. W ubiegłym miesiącu ekspedycją niemieckiego urzędnika leśnego została przez szczerp Wahehe nagle napadnięta i wyrąbana. Zabitych zostało oprócz pomocnika lazaretowego i podoficera kilku innych żołnierzy. Urząd kolonialny nie zna jeszcze nazwisk poległych, ale w drodze telegraficznej już o nie zapytał. Początkowo głocono nawet, że niemiecki kapitan Prinze wraz z żoną został zabity. To się jednak nie sprawdza. Teraz znów donoszą, że bunt szczerpu Wahehe przybiera coraz to groźniejsze rozmiary.

— Konwent seniorów parlamentu zgodził się na to, żeby projekt marynarski w drugim czytaniu został w plenum parlamentu przedłożony pod obrady w środę 23 bm. Po drugim czytaniu ma nastąpić zaraz trzecie czytanie. Oprócz tego przed wakacjami wielkanocnymi ma się parlament z etatem załatwić. Wakacje wielkanocne mają się rozpocząć 31 marca lub 1 kwietnia i potrwać do 19 kwietnia.

— Słyhać, że przeciwko projektowi marynarskiemu ma głosować przeszło 20 posłów Centrowych, reszta zaś za proje-

ktem. Ażeby projektowi dopomóc w parlamencie do zwycięstwa, potrzeba, żeby tylko 30 posłów Centrowych za nim głosowało. Całe Centrum liczy zaś 98 posłów, z tych 20 ma głosować przeciwko projektowi, a 78 za projektem.

— Litwini w Prusach Wschodnich uwijają się także. W ubiegłą środę na zebraniu w Heydekrug postanowili Litwini nie wybierać nadal do parlamentu posła konserwatywnego, ale uradzili postawić do parlamentu własnych litewskich posłów. Litwini pragną głównie, aby w szkołach dziatki nauczano po litewsku, aby religię dziatwie wykładano w języku ojczystym — litewskim. Litwini posyłałi petycję za petycją o nauczanie języka ojczystego w szkołach, lecz wszelkie ich starania były daremnymi. Nie mogąc więc skutecznie na dotychczasowej drodze upomnieć się o przywrócenie języka litewskiego w szkołach, postanowili wybierać własnego posła, który niedomagania narodu litewskiego będzie przedstawiał w parlamencie. Komitet wyborczy litewski postawił do parlamentu następujących posłów: dla Kłajpedy-Heydekrug: Smalaksa z Tyłży, dla Ragnit-Piłkałów: Saumusa z Rokatów, dla Łubawy-Wehlau: Lapota z Lauknów.

— **Rosya** wysłała do rządu tureckiego pismo, w którym się domaga zapłacenia należącej się jej raty kosztów z wojny turecko-rosyjskiej w kwocie 750 tysięcy funtów. Turcy prosili o zwłokę.

Grecya. Wojska tureckie w Tesalii spaliły znowu trzy wsie w powiecie Larissa. Rząd grecki zawiadomił o tym barbarzyńskim postępku mocarstw w Atenach.

— Z Volo w Tesalii donoszą, że dwaj żołnierze tureccy zamordowali tamże księdza katolickiego Dalezio w czasie, gdy tenże odprawiał mszę na podziękowanie Panu Bogu za wyratowanie od śmierci króla greckiego. Turcy dobyli bagaetów i przed ołtarzem księdza zamordowali. Konsulowie francuski i rosyjski podnieśli przeciwko temu energiczne zażalenie.

O ziemię.

Jak Słowiańszczyzna istnieje, jak sięga o niej ludzka pamięć, Niemcy nie przestali na chwilę wżerać się z boku w jej ciąta. »Obrona przeciw agitacji wielkopolskiej« starsza jest niż istnienie Polski, która tem zyskała sobie swe państwowe stanowisko, że osłaniała niedobitki Słowian zachodnich przed niemieckim najazdem. Dzisiejsze państwo niemieckie leży w 2/5 na cmentarzysku słowiańskim, wynoszącem mil kwadratowych 4 tys. A z wielkiego cmentarzyska tego blisko poło-

wa (42%) cmentarzyskiem już była, nim Polacy zabrali się do jego obrony, blisko trzy czwarte, nim dalszy najazd zatrzymali bitwą pod Grunwaldem (r. 1410).

Hakatyzm nie jest świeżym wytworem. Przodkowie hakatystów ze zamierzchłych czasów zwą się: margrabia Gero, kurfirst brandenburski Albrecht Niedźwiedź i Henryk Lew. Pierwszy w pień wycinał Serbów lużyckich, drugi na miejsce wytopionych Hawelan kolonistów z nad Renu osadzał, trzeci odszczepieńcom Wagrów i Obotrytów tytuły nadawał i posiadłości, by ich do pomocy w tępieniu własnego narodu podnieść.

Cokolwiekbądź się w Europie działo jakkolwiek zmieniały się państwa, rodziny panujące i systemy, jakiegokolwiek drogi przebywały myśl ludzka, wytwarzając coraz to nowe religijne, filozoficzne, narodowe, czy ekonomiczne poglądy, — na wschodniej niemieckiej granicy niezmiennie na straży stali: margrabia Gero ze swem mieczem, Albrecht Niedźwiedź z nowymi przybyszami i Henryk Lew podstępny, co wzbogacał swój naród najzarliwsiymi w krzewieniu niemieckiego członkami, choć najpodlejszym pobitych odpadkami, zdrajcami. Wszyscy trzej razem lub luzując się w miarę potrzeby kolejno, zmieniając w miarę potrzeby sposób postępowania i miarę, przez lat tysiąc blisko wdzierali się bez przerwy w słowiańskie kraje, i gdyby nie Grunwald i tyłowiekowa zacięta obrona polska, mniej śmiesznie brzmiałoby może dzisiaj twierdzenie autora »Die Zukunft Deutschlands«, że na Uralu stać winny czarno-biało-czerwone słupy graniczne.

Przed rokiem 1000 »oddać ziemię« musieli wschodni sąsiedzi Niemców na przestrzeni 1800 mil kwadratowych, już na dwa przeszło wieki przedtem, nim zakon krzyżacki począł »we krwi pogaństwa północnego brodzić«. Oddać musieli ziemię, nie żeby Niemcom jej brakowało, bo ziemi między Renem i Odrą było pod dostatkiem i zdala ściągać musiał Albrecht Niedźwiedź swych osadników, by zaludnić obszary, które miecz margr. Gerona z ludu ogłocił. Niemcy już wtedy tępiłi ludność słowiańską i zabierali jej ziemię, bo taki ich był »historyczny obowiązek«, czy ducha potrzeba — i wtedy wywołali agitacją wielkopolską, — nie dzisiaj, ale 10 wieków temu.

Ona od ośmiu wieków stanęła wpoprzek zapędom hakatystów, choć powstrzymać ich nie zdołała; przez cztery wieki jeszcze ubywało słowiańskiej ziemi, zwłaszcza odkąd zakon krzyżacki, przywdziałwszy biały płaszcz z krzyżem, w imię Chrystusa więził, mordował aż do granic Litwy. Nie pomogły rozpaczliwe wojny Prusaków, którym zabrano prócz życia i ziemi jeszcze ich miano; nie pomógł ich jaszczurczy związek, aż agitacja wielkopolska zgromadzić zdołała pod Grunwald ludów całą kupę, które Niemcy niszczyć nawykli byli z osobna; przyszedł pogrom i pokój toruński zamknął ten drugi germanizacyjny okres. Okazało się, że i tak od roku 1000 dalsze 1130 mil kwadr. zostało Niemcom w zysku. Zalewowi agitacja polska postawiła tamę, gdy już

3000 mil kwadr. ziemi słowiańskiej pokrył tak grubą warstwą niemieckiego namułu, że Słowian próżnoby tam już szukać było ze świecą. Od Grunwaldu piąty wiek już ubiega, a raz i wciąż jeszcze ucho niemieckie mowa polska!

Ziemia ojczysta, ziemia święta, ziemia żywiciela i rodzicielka, — to nie towar zamienny, którego zabranie odszkodować można jakiemś ludowi pewną ilością marek czy talarów. To niezbędny warunek życia, to wielka matka, symbol i wiecznie tryskające źródło wszelkiej płodności i wszelkiej żywności. W nią wzrastają narody, które do niej przykuła Opatrzność. Bez niej nie ma osiadłej ludności, niema życia, niema żywności, niema łącznika, które wiąże rodziny. Odjąć ją jakiemś ludowi, to już grzech wielki, grzech przeciwko przyrodzie! Z »Kraju«.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Na pamiętkę 900 rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha zbierano w dycezyi warmińskiej składki na dwa kościoły z tytułem tego Świętego: w Żądborku i w kolonii Pangritz pod Elblągiem. Niestety tylko na pierwszym miejscu udało się wykonać już budowę, na drugim budowy nawet jeszcze nie rozpoczęto dla braku środków.

Bawarya. Biskupem wirceburskim zostanie ks. kan. Ferdynand Schlör. Jego poprzednik ks. Biskup Stein przechodzi zaraz po Wielkiejnocy na arcybiskupstwo monachijsko-fryzyngskie.

Rzym. Od roku 1870, stósunki Watykanu i Kwirynału, jak wiadomo, nie się nie zmieniły. Ojciec św. zawsze protestuje, zaznacza konieczność oddania mu Rzymu, Kwirynał i rząd trzymają się odpornie, akcentując konieczność zostania w stolicy »Paladyum jeńności Włoch.« W ostatnich latach natomiast ruchliwa agitacja katolicka bardzo się wzmogła, zyskała wiele na prowincyi, a w Rzymie samym życie religijne bardzo się nawet rozwinęło. W roku 1870 rząd włoski zniósł w Rzymie samym 93 domów religijnych męskich, a 41 żeńskich, majątki Stowarzyszeń zabrał na skarb. Teraz na podstawie ostatnich wykazów statystycznych jest w Rzymie 133 klaszterów, lub Stowarzyszeń duchownych męskich, a 149 żeńskich, z tych ostatnich 36 z klauzurą. Objaw to pocieszający.

MĘCZENNICZY CHIŃSCY.

4) Przez księdza A. W.

(Ciąg dalszy.)

— Jesteś młody — mówił dalej urzędnik, tając swój gniew i o skutku perswazyi jeszcze nie wątpiąc, jesteś młody, kraśne są twoje lica, siła i moc zdobi twoje krzepkie członki, pięknyś, jak drzewo wśród kwicia, silny, jak dąb stuletni wśród burzy. Szczęście ci się uśmiecha, zaszczyty i bogactwa dla ciebie przysposobione, bylebyś tylko ręką sięgnął po nie, a możesz się słusznie spodziewać życia długiego i wesołego. Podepc krzyż, a będziesz wolny. Czy chcesz być mędrszym niż wielu twoich współwyznawców, którzy poddali się żelaznej woli króla, któżby nie chciał okupić życia wypełnieniem ceremonii? Do domu powróciwszy, możesz wyznawać swoje religie według upodobania!

Na to odpowiedział Michał:

— Człowiek pewien dostał na pamiętkę po ojcu zmarłym sygnet z prawdziwymi klejnotami. Pewnego razu przyszedł podróżny do niego i rzekł: Czy nie chciałbyś sprzedać pierścienia po ojcu? Dam ci zań wiele innych, zdobnych w prawdziwe kamienie. Wiem, że nieświecny robię interes: lecz niech się stanie. Taka moja wo-

Rodzice polscy! ucźcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Dotkliwą karę otrzymali dwaj grenadyerzy z 7 kompanii załogującego tutaj pułku, którzy dnia 30 stycznia kilka osób na ulicy zaczepili i znieważyli, o czem swego czasu donosiliśmy. Sąd wojenny skazał jednego z nich na 1 rok, drugiego na 6 miesięcy i 4 dni fortecy.

— Właściciel furmanek Antoni Schwensfeier, ulica Lipsztacka 31, kupił przy szosie Olsztyńskiej (blisko Kortowa) położoną posiadłość Krügera za 17 tysięcy mk. — Obywatel p. Wojciech Böhm z ulicy Cegielnej sprzedał swój dom mistrzowi kołodziejskiemu p. J. Terleckiemu za 5100 marek.

— Jeden z Czytelników donosi nam o nieporozumieniu, jakie wynikło pomiędzy młodą parą narzeczonych, chcących się pobrać, skutkiem pisania listu po niemiecku. Pewien młodzieniec z Warmii zaręczył się z pewną panną, której dobrze jeszcze nie znał. Po zaręczynach (ględach) pisywali młodzi do siebie i to panna po niemiecku. Między innymi pisała owa panna raz tak: »Ich hoffe, dass bald die Zeit kommen wird, wo wir einen guten Tag zusammen leben werden.« (Mam nadzieję, że wkrótce nadejdzie czas w którym jeden dobry dzień pospołu przeżyjemy). Młodzieniec się przestraszył, a że pracuje w Westfalii, zerwał z narzeczoną, nie chcąc ją na jeden dzień dobrego życia tak daleko sprowadzić do siebie.

— Na budowę drugiego kościoła w Olsztynie złożyli u nas pp.: Michał Gehrman z Gąglaw 1 m., Franciszek Górski z Olsztyna 1,40 m., Józef Sendrowski z Olsztyna 2 m., Józef Nicolaus z Łuchwałda 1 m., gospodarz Mateusz Ganswindt z Wołowna 1,50 m. Razem dotąd 17,40 mr. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— Na budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie złożyli u nas pp.: August Nerowski z Kaplityn 3 m., Mateusz Ganswindt z Wołowna 1 m. Razem 4,50 m. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— We wtorek wpadł do Łyny przy browarze Dromtry robotnik Szpogan przy ezerpaniu wody. Przechodzący ludzie pospieszyli z pomocą i wyciągnęli tonącego z wody, który był już zupełnie bez przytomności. Przywołany lekarz p. dr. Dob-

la, chcę być wspaniałomyślnym względem ciebie. Synal dał pierścień przybłędzie, co poszedł sobie w świat, sam zaś idzie uszczęśliwiony do znawcy, aby mu pokazać swe skarby i prosi, aby je ocenił i cieszył się z nim. Znawca zapytał: Jak drogie pierścienie? Skarby twe nie wystarczą na ich zapłatę, rzecz uszczęśliwiony. Co dasz za nie? Przyjaciół wskazał na instrumentik pojedynczy ze stali. Szydzisz ze mnie, rzecz synalek. Jeszcze za wiele podałem, odpowie znawca, wszystkie są z lichego metalu, a chociaż się świecą, nie wytrzymują próby, ani jeden kamień nie jest prawdziwy. Oszukano cię haniebnie. Powiedz Mandarynie, czy nie był człowiek ten, oszukany, głupcem?

— Nie można zaprzeczyć, lecz na co ta przypowieść? zapytał urzędnik.

— I ja byłbym podobnym głupcem, odpowie Michał, gdybym słuchał twej rady i gdybym zamienił złoto na blichtr, złotą koronę na wieniec ze słomy, wieczność na dni, minuty, sekundy. Krzyż mam deptać? Cóżbyś powiedział, gdyby ci kto kazał podeptać obraz króla, któremu zawdzięczasz godność i nagrody. A ty żądasz odemnie, abym znieważył obraz Króla nieba, którego czczę? Niechaj inni zdepcą krzyż, to mnie tak mało obchodzi, jak dziel-

czyński z trudem zdołał bezprzytomnego docucić. Następnie odstawiono go do lazaretu.

— Tegoroczne kontrolki wiosenne w naszym powiecie odbędą się: W piątek, 1 kwietnia rano o 9 w Jonkowie, po południu o 2 w Wołownię; w sobotę, 2 kwietnia rano o wpół do 9 w Zamensdorfie, po południu o 2 w Stawigudzie; w poniedziałek, 4 kwietnia rano o wpół do 9 w Kurkach, po południu o 2 w Butrynach; we wtorek, 2 kwietnia rano o 8 w Starym Marcinkowie, po południu o 2 w Wałach; w środę, 6 kwietnia rano o 8 w Kramerowie, po południu o 2 w Kronowie; we wtorek, 12 kwietnia rano o 8 i po południu o 2 w Wartemborku; w środę, 13 kwietnia rano o wpół do 9 w Roznowie, po południu o 2 w Olsztynie (koszary Funka); czwartek, piątek i sobotę: 14, 15 i 16 kwietnia codziennie rano o 8 i po południu o 2 kontrolka w Olsztynie (koszary Funka).

— Robotnik Józef Wagner z Gadów i Piotr Gładowski z Kronowa oszukiwali gospodarzy w ten sposób, że kupowali konie, a pieniędzy następnie nie płacili. Za oszukaństwo każdy z nich skazany został na 5 lat więzienia. Ponieważ ci dwaj oszuści podobno bardzo wielu ludzi oszukali, kupując konie lub bydło, dla tego królewska prokuratura wzywa wszystkich tych, którzy w ten sposób poszkodowani zostali, aby donieśli o tem do akt 2. J. 276. 98.

— Czytamy w gazetach galicyjskich: konsulowie austriaccy w Brazylii donoszą iż władze brazylijskie znowu wysłały w świat łapaczy do zwerbowania stu tysięcy robotników, potrzebnych do uprawy kawy, a łapacze ci urządzają nagankę na głupich w różnych krajach, zwłaszcza w Galicyi; słyhać też, że w Poznańskim werbują znów ludzi do Kanady w Ameryce północnej. Miejmy się na baczności!

* **Wartembork.** W sobotę zapadł się dach na pewnym domku w uliczce Szkólnej, a mieszkający w nim ludzie musieli się natychmiast wyprowadzić.

* **W Stawigudzie** odbędzie się w sobotę, dnia 26 marca po południu o 2giej powtórnie wydzierżawienie rybaczki i chwytania raków na lat 12, od 1 czerwca 1898 do końca maja 1910, w jeziorach: Pawlik, Wysokie i Zarąk. Kaucyi stawić trzeba tyle, ile dwuroczna dzierżawa wynosi.

* **Tuławki.** Nauczyciel p. Desmarowicz został ustanowiony jako rewizor mięsa.

* **Ostruda.** W sobotę znaleziono w Drwęcy, niedaleko mostu kolejowego, ciało mężczyzny, mocno już nadpsute. Wedle wyglądu był to człowiek około 24 letni, który prawdopodobnie sam sobie życie

nego żołnierza uciezka tchórzliwego towarzysza. Chociażby wszyscy opuścili prawego króla, my go nie opuścimy, my pójdziemy za jego chorągwią i będziemy z nim walczyli do upadłego. Śmierć albo zwycięstwo, to nasze hasło. Ostatnią kroplę krwi przelejem za niego. Jeżeli inni dali zły przykład, to naszą jest powinnością, naprawić to; pokazać światu, kogo czcimy i kochamy, dowieść, iż wiara Chrystusowa daje mężstwo. My mielibyśmy się obawiać śmierci? Nawet wasze własne księgi piszą, że śmierć jest próbą wierności, a w księdze Mędrcy Manh-Tu stoi: ludzie lubią mięso niedźwiedzie i rybie, dobrze jest mieć jedno i drugie, lecz kiedy tylko jeden wybór, wybiera się mięso niedźwiedzia. Lubią sprawiedliwość, lecz lubią też i życie, a kiedy trzeba uczynić wybór, trzeba dać życie za sprawiedliwość.

Na to zbladł Mandaryn, milczał chwil kilka jakby mu język skostniał, a potem zawołał machając pięścią:

— Dobrze! więc pokaż tve bohaterstwo, stwórz czynem tve słowa! Nuż kaci, do dzieła.

Niezadługo sączyła krew kroplami z całego ciała, spadając jak kwiecie z jabłoni, i gdy je wiecher strząsa, żadnego jęku, żadnego westchnienia nie wydał sro-

odebrał. Znalaziono przynim chustkę znaczoną J. A. 2, portmonetkę z 10 fen., nożyk, parę rękawiczek i 30 naboju rewolwerowych.

* **Nibork.** W jakie zabobony i gusła lud tutejszy jeszcze wierzy, pokazuje następująca sprawa, jaka się toczyła przed tutejszą izbą karną. Gospodarz Jakób Bucholski z Woli miał po swoim ojcu tak zwany »List z nieba«, w którym przeciw chorobom znajdowały się różne zaklęcia, zażegnania i modlitwy. Listu tego używał Bucholski do »leczenia ludzi« i brał za to grube pieniądze, a sława jego rozchodziła się po całej okolicy. Do »zażegnania« potrzebował on dwóch koszul chorego. To też niektórzy chorzy wcale do owego doktora nie jechali, tylko posłali mu dwie koszule i pieniądze, a on i w ten sposób leczył. Sąd skazał cudownego lekarza za oszustwo w 6 przypadkach na półtora roku więzienia, 370 marek kary lub jeszcze 27 dni więzienia, utratę praw honorowych przez 2 lata i kazał go natychmiast aresztować.

* **Szczytno.** Ci posiadaciele tutejszego powiatu, którzy chcą zaciągnąć pożyczkę landszaftową mogą się zgłosić do pana Kohlhoff, urzędnika landszafty który objędząc będzie tutejszy powiat i będzie miał terminy: 28 i 29 marca w Rozogach (oberża Tyłskiego); 30 i 31 marca w Szczytnie (hotel Zarejki); 1 i 2 kwietnia w Wielbarku (hotel Fromma); 4 i 5 kwietnia w w Pasymie (hotel Jedamskiego); 6 i 7 kwietnia w Dźwierzutach (hotel Zalewskiego). W Biskupcu będzie taki termin w sobotę, 9 kwietnia, (hotel Merkla). Urzędnik ten potrzebne pisma taksy wypisze każdemu bezpłatnie. Posiadaciele powinni swoje papiery dotyczące sądowych zapisów i wyciąg z księgi gruntownej mieć z sobą.

* **Hawa.** Oszust tu przytrzymany, występujący pod przybranem nazwiskiem »Zuralski« nazywa się Franciszek Przeradzki i pochodzi z Wałdyka w powiecie lubawskim.

* **Kwidzyn.** Przedsiębiorca budowy p. Miedtke, powiesił się 16 bm. o 7 godz. rano. Po spadnięciu z konia przed kilku miesiącami był często zmieszany. Dnia 15 bm. były jego urodziny. — W Dąbrówce (Dt. Damrau) powiesił się 15 bm. po południu w stajni obywatel Schütz. Znalaziono go klęczącego bez duszy. Poprzednio usiłował się zastrzelić, a gdy mu się to nie udało, chwycił się stryczka. Smutne stosunki rodzinne popełniły go do samobójstwa.

* **Rybno,** w powiecie lubawskim. Już przed 13 laty postanowiono tu wybudować trzyklasową szkołę, ale nie przyszło do tego, bo jedni chcieli na tej, drudzy na innej stronie wsi wybudować ten gmach. Teraz wskutek pożaru utworzyło się stosowne miejsce w środku rozbudowanej

dzie katowany, ale stał jak posąg nie okazując żadnej bojaźni, tylko po przebytej bolesnej egzokucji rzekł z zachwycającym spokojem:

— Miło mi bardzo! już walka rozpoczęta. Pobudka zagrzmiała, cadnie jej głos dochodzi mych uszu. Niech dowódzca, Pan mój, orzeźwia me mężtwo. Chętka mnie bierze do boju, jak rumaka, co kopytem iskry z krzemieni krzesze, wędzidło przygryza, oczekuje chwili, w której mu wajak dzielny engli popuści.

Obudwóch więźni odprowadzono do więzienia.

IV.

W ciemnym, wilgotnym więzieniu, gdzie nie było żadnego i najpotrzebniejszego sprzętu, siedział Antoni Dich starzec w dybach, w kajdany ciężkie okuty, z spuszczoną głową, wspominając sobie dni dawnego szczęścia, dawnej swobody. Wtem przybyło kilku pogan, co chciało złamać jego stałość i mężtwo.

— Głupcze! — rzekł jeden z nich, gdyby na nogach mych ciążyły kajdany, a mógłbym je strząść z siebie pod warunkiem, by zdeptać Buddy obraz, nie wahałbym się i na chwilę.

(Ciąg dalej nastąpi).

wsi, i rozpoczęto już zwozić materiał budowlany. Spodziewają się, że 1 lipca 1899 r. będzie można nową szkołę do użytku oddać.

* **Z Chełmna** donoszą, że zagrodnik Heinrich z Brzozowa z żalu za zgubionymi pieniędzmi, 200 markami, które zgubił, idąc z Chełmna do domu, odebrał sobie życie, powiesiwszy się w swem pomieszkaniu.

* **W Wodzisławiu** piekarz Stoś znalazł przy rozbieraniu własnego domu zamurowany w ścianie garniec z pieniędzmi. Było w nim około 200 sztuk mniejszych i większych pieniędzy złotych, pochodzących z czasów 7-letniej wojny.

* **Swiecie.** Ksiądz dziekan Block zapowiedział z ambony, że w tutejszym kościele odbywać się będą co 14 dni niemieckie kazania, a to, jak dodał, ażeby uniknąć powodów do skargi.

* **W Bydgoszczy** wydobyto z grobu zwłoki dwojga chłopców 4 i 6 letniego, ponieważ sąd podejrzewa ojca, że im po śmierci matki, która nastąpiła przed czterema tygodniami, pozwolił umrzeć z głodu. Na podejrzenie to doprowadziły wychudłe niezwykle zwłoki chłopców.

* **Gniezno.** Po Skórczynie i Witkowie rozosła się zeszłego lata pogłoska, jakoby nauczyciel R. był sprawcą pożaru, a prócz tego popełnić miał krzywoprzysięstwo, za co został aresztowany. O rozszerzanie tej pogłoski podejrzewał wymieniony powyżej nauczyciel parobka Stan. Jabłońskiego i wdowę Laskiewiczową, obojga z Witkowa. Otóż rzecz tak się miała. W roku 1896 spalił się nauczycielowi R. chlew, a sprawcą pożaru uznano syna wdowy Laskiewiczowej, który też za to na 4-letnie więzienie skazany został. Tymczasem wkrótce potem Jabłoński zaczął opowiadać w czem mu i Laskiewiczowa pomagała, że gdy nauczyciel R. był u wiekanocnej spowiedzi, i on, stojąc blisko niego, słyszał, jak tenże się spowiadał, iż on jest właściwie sprawcą owego pożaru, jak również, że krzywoprzysięgi, a Laskiewicz jest niewinnym. Wdrożone śledztwo atoli wykazało zupełną niewinność nauczyciela, co też i sąd karny, przed którym sprawa ta się rozgrywała, uznał, skazując Jabłońskiego za obelgę na trzy miesiące więzienia, a Laskiewiczową, jako współwinną tejże obelgi na dwa miesiące więzienia.

* **Berlin.** W nocy z 18 na 19 b. m. otruła się umyślnie cała rodzina mieszkająca przy Waldemarstr. 73. Ojciec rodziny Karol Bier, palacz maszyny, stracił nagle zatrudnienie, zaskoczony, jak przywłaszczyć sobie chciał kawał ołowiu i cynku, aby swej siostrze, która jest kaleką, zrobić sztuczną nogę. Gdy starania, aby odzyskać mógł robotę, speliły na niczem, mąż 47 letni, żona 39 letnia i trzy córki: 12 letnia, 7 letnia i 3 miesięczna, zażyły zabójczej trucizny.

* **Głos Niemca z roku 1822.** Ciekawy dokument odnalazł »Goniec Wielkopolski«, mianowicie zdanie ministra oświaty pruskiego Allensteina, urzędującego w latach 1817 do 1837. Mąż ten w roku 1822, kiedy rejencja poznańska zapytywała się ministerstwa oświaty, jak dalece rozpowszechnić należy język niemiecki w ziemiach polskich, odpowiedział w ten sposób:

»Chodzi wprawdzie rządowi o to, aby ludność polska umiała po niemiecku, ale bynajmniej dla tego nie jest koniecznem, aby Polaków germanizować (niemczyć). Gdyby zaś uznano, że do kształcenia narodu polskiego przyczyni się tylko najgłówniej niemiezenie, popełnionyby gruby błąd. Wykształcenie bowiem tak człowieka, jak i narodu tylko ojczysta mowa zapewnia. Tę chceć mu wiaść, a za nim cały sposób zapatrywania się (bo religia i język są najdroższymi świętościami, w których mieści się jego sposób myślenia i jego uczucia), natomiast zaś chceć zaszczerpieć sztucznie inną obcą mowę, byłoby zupełnie przewrotną drogą kształcenia

nawet pojedynczego człowieka, co dopiero całego narodu, chociażby ten nie posiadał tak bogatego i naukowo wykończonego języka jakim, jak wiadomo, jest polski. Chcąc o kształcenie narodu polskiego z dobrym skutkiem się starać, najpewniejszym ku temu środkiem jest język ojczysty.

Na innem miejscu powiada minister:

»Każda zwierzechność, która religią i język narodu — te świętości najdroższe — uznaje, szanuje i broni, może być pewną, że zjedna sobie serca poddanych, ta zaś, która obojętną jest na nie, lub nawet zamachów na nie się dopuszcza, jątrzy i znieważa naród, sposobi sobie zarazem niewiernych i złych poddanych«.

Tak mówił poprzednik panów Gosslera, Bossego i innych ministrów oświaty, którzy dziś wręcz przeciwnie sobie postępują.

ROZMAITOSCI.

Dzicy ludzie w Finlandyi. Członkowie towarzystwa szwedzkiego, jak donosi »Kijewlanin«, zrobili niezwykle odkrycie antropologiczne w gubernii wyborckiej. Celem wyprawy dwóch geologów, Linostrema i Tiajnema, było zbadanie jednego z jezior w okolicy Perkijarwi. Wziawszy z sobą kilku ludzi, włóścian miejscowych, uczeni udali się na brzeg jeziora, tam zaś zbłądziwszy, dostali się w gąszcz, w którym, zapewne od wieków nie powstała noga ludzka. Przedzierając się poprzez gąszcz, geologowie wydostali się na niewielką polankę, i tu spostrzegli pięć stróżkowatych lepienek, wysokości wzrostu ludzkiego. Obok jednej z nich Lindström zauważył jakąś istotę, obrosłą włosami, odzianą w skórę sarnią, podobniejszą do małpy, niż do człowieka. Gdy stworzenie owo dojrzało zbliżających się ludzi, nie uciekało, lecz wyszczerzywszy zęby, zaczęło warczeć. Geologowie zaglądali do wnętrza lepienek: sklecone były z gałęzi sosnowych, oblepionych gliną, każda z nich miała jedno wejście i w każdym z nich przebywał mieszkaniec, podobny do wyżej opisanej istoty. Okazało się, że byli to dzicy ludzie. Mówić nie umieli, a ryczeli jak zwierzęta. Podawany im chleb odrzucali, na mięso zaś rzucali się łapczywie. Zarządzone poszukiwania w ich lepiankach nie wykryły żadnych sprzętów ani narzędzi, lecz, o dziwo! z pod wiązki chrostu wysunęła się książka — biblia w języku fińskim. Starzy ludzie utrzymują, że przed 28 laty pewien włóścianin, niejaki Adolf Penkaja po śmierci żony swej udał się wraz z pięciorgiem drobnych dzieci do lasu i odtąd przepadły o nim wieści. Wedle przypuszczeń stary Penkaja umarł, a dzieci jego — są to właśnie owi dzicy, na których natknęli się geologowie szwedzcy. Dzikiach zostawiono tymczasem pod dozorem pięciu włóścian, wkrótce zaś mają być przewiezieni do Wyborga. Nie wiadomo, z kąd »Kijewlanin« wieść tę zaczerpnął, i na jego też wiarę podajemy powyższą opowieść.

Rozbój w pociągu. Na wracającą z Monte Carlo do Mentony miss Fanny Brucke z Londynu, rzucił się w tunelu, przechodzącym pod Cap Martin, jej towarzysz podróży, wytwornie ubrany młodzieniec, zarzucił jej pętlicę na szyję i ściągnął. Miss Brucke miała tyle przytomności umysłu że wsunęła rękę pomiędzy sznur a szyję. Sądząc, że ofiara wyzionęła ducha, napaśtnik zrabował ją z pieniędzy i klejnotów, poczem wyrzucił przez okno wagonu. Ale i z tego niebezpieczeństwa miss Brucke zdołała wyjść szczęśliwie, potłukła się wprawdzie, ale miała jeszcze tyle siły, że doszła do pobliskich koszar francuskich strzelców alpejskich, którzy jej udzielili pomocy. Sprawcą zamachu jest Szwed, nazwiskiem Ericson. Pochodzi z dobrej rodziny. Zgrał się do szczytu w ruletę. Został już schwytany i siedzi już w więzieniu.

Bracia Simonson

polecają:

Na obecną porę polecam następujące specjalności:

Weizmanna torfiarki i prasy ręczne i do maneży.	
Mayfarta z kutego żelaza brony do łąk z stalowymi zębami od	48 M.
»Thorunia« Drewicza drylówki od	350 M.
Drewicza toruńskie maszyny do siewu od	200 M.
Dwuskibowce, patent Ventzkiego od	62 M.
Sacka pługi na półwoziu od	58 M.
Trzyskibowe pługi od	65 M.
Czteroskibowe pługi od	85 M.
Ekstrapatory (pazury) od	65 M.

franko do najbliższej stacji kolejowej.

Korzystne spłaty. Przy zakupie za gotówkę dają jeszcze **10 procent rabatu.**

Równocześnie polecam wszelkie inne

maszyny rolnicze

w znanej dobroci i przy dogodnych warunkach spłaty.

F. Kłodziński,

Olsztyn, (naprzeciw gimnazjum).

Farbiernia

J. FRENSCHKOWSKI,

w Olsztynie.

Kto jeszcze u mnie nie kupował **bawełny, przędzy maszynowej i wełny**, proszę, niech spróbuje raz u mnie kupić. Jestem przekonany, że kto raz u mnie kupi, pozostanie zawsze moim odbiorcą, ponieważ kupi u mnie **dobrze, rzetelnie, a przytem tanio.**

Sobie tkaną **psstocinę, deki do łóżów** i inne **cajgi** mam na składzie.

J. Frenschkowski,

farbiernia w Olsztynie.

Telefon
Nr. 521.

M. Janicki

Jopen-
gasse
Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznią się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Posiadłość

36 mórg roli, inwentarz żywy i martwy, wszystko w dobrym stanie, z zasiewem zimowym i latowym, chcę zaraz lub później z wolnej ręki sprzedać.

Józef Boltz,

w Lęgajnach na wybudowaniu (Lęgainen Abbau p. Wartenburg Ostpr.)

Polowanie

na polach w Wielkim Lesznie ma być wydzierżawione na lat 6 w piątek, 1-go kwietnia przed południem o 10-tej na sołectwie w Wielkim Lesznie.

Zarząd gminy.

**Koniczynę ozerwoną,
Koniczynę białą,
Seradełę,
Łubinę,**

kupuje po najwyższych cenach **Brat, Olsztyn.**

Wełnę do tkania od 40 fenygów.

Bawełnę niebieloną pojedynczą 60 fen.

Bawełnę niebieloną kręconą 80 fen.

HURTOWNIE.

CZĄSTKOWO.

Juliusz Bluhm

➔ towary łokciowe i modne ➔
Rynek 12. Stałe ceny! Rynek 12.

Codziennie przychodzą nowości w materyach

na wiosnę i lato

dla mężczyzn i kobiet. Oddział konfekcyi dla kobiet i dziewcząt zawiera:

Zakłady, kołnierze, okrycia, kostiumy, płaszcze, płaszcze dziewczęce i jaki.

Są one we wszystkich teraz ulubionych materyach i fasonach w zapasie i odznaczają się obok znakomitego kroju i eleganckiego wykończenia, nadzwyczaj tanimi cenami.

Dalej zwracam uwagę na mój wielki wybór

KONFEKCYI DLA DZIECI, CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT.

Najlepszą bawełnę nie bieloną sprzedaję kręconą po 80 fen., nie kręconą po 60 fen.

Wykonywanie garderoby męskiej pod gwarancją za dobre leżenie i rzetelną robotę.

Nowości na nadchodzącą porę wiosenną i latową nadeszły i polecam mój bogato zaopatrzonej skład w Żakietach damskich, płaszcach, kołnierzach.

Materyach na suknie, wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i półjedwabnych.

Wsypach na pościele, piórach, puchu.

Suknach, bukskinie, cajtach bawełnianych,

Towarach białych, stołowiźnie, parasolach od deszczu i słońca.

Maszynach do szycia najlepszej fabrykacji po nadzwyczajnie tanich cenach.

Hermann Cohn,

Górne Przedmieście 9.

➔ Na żądanie dostarcza się gotowych pościeli. ➔

Handel nasion

H. Schikkory spadkobierców prowadzi się dalej w zmieniony sposób. Jest on zaopatrzonej we wszelkie zdolne do kielkowania

trawy, warzywa i kwiaty.

H. Magendanz.

Chałupę

o trzech izbach z komorami, w dobrym stanie, z bałów, ma na sprzedarz do rozebrania od 1 kwietnia

Thiel, karczmarz
w Dużym Klebarku.

Ucznia

w naukę malarstwa przyjmie zaraz lub od Wielkiejnocy

A. Cuednau, Olsztyn,
ulica Tylna Kościelna nr. 5.

Sprzedaż drzewa.

Terminy na drzewo w nadleśnictwie Kudypy odbędą się jak następuje: w kwietniu w 14 Olsztynie, 16 w Spręcowie i 28 w Jonkowie. W maju 12 w Olsztynie, 26 w Spręcowie. W czerwcu 12 w Jonkowie.

W poniedziałek, dnia 28 marca rano o 9 w Stawigudzie drzewo na pożytki z obwodów Kieruj, Ruś, Grada, Stawiguda, Ustrych Bonferne, Pluski. Drzewo sosnowe do budowl i wielkich losach. Drzewo na opał z obwodów Pluski, Stawiguda, Ustrych, Ruś, Grada, Kieruj i Bonferne. Z starego cięcia około 260 m sosnowych gałęzi III klasy z Pluski i Ustrycha po niższych cenach.

Ceny zboża w Królewcu.

Z dnia 21 marca 1898.

Pszonica za korzec	— 8,00—8,25 m.
Żyto	— 5,50—5,65 m.
Jęczmień	— 4,20—4,80 m.
Owies	— 3,40—3,55 m.
Groch	— 5,80—0,00 m.
Wyka	— 5,40—0,00 m.
Łubin	— 3,00—3,10 m.